

Historia i liturgika

RTWP 7 (2011), s. 201–212

Bp Marek Solarczyk

FORMACJA SEMINARYJNA W ŚWIELE DOKUMENTÓW INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ I DOŚWIADCZEŃ SEMINARIUM DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ

Dziesiąta rocznica utworzenia Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej zachęca do refleksji nad rzeczywistością życia seminaryjnego w różnych wymiarach jego realizacji. Okres dziesięciu lat jest zbyt ubogi, aby dokonać odpowiedzialnej syntezy o charakterze historycznym. Z tego powodu dokonajmy analizy formacji seminaryjnej z wykorzystaniem wniosków, jakie w odniesieniu do życia seminaryjnego są zawarte w dokumentach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa w czasach Polski Ludowej i jakie w ostatnich latach możemy studiować dzięki udostępnianiu ich przez Instytut Pamięci Narodowej.

1. Kościół zagrożeniem dla systemu władzy państwowej

Szeroki wachlarz środków operacyjnych różnych instytucji, jakie były podejmowane wobec seminariów duchownych w Polsce wynikał z fundamentalnego założenia, popartego doświadczeniami kolejnych lat funkcjonowania

państwa w systemie władzy ludowej, że Kościół rzymskokatolicki stanowił najpoważniejsze zagrożenie dla reżimu komunistycznego.

Przygotowywane na przestrzeni lat plany pracy operacyjnej różnych departamentów i wydziałów aparatu bezpieczeństwa odpowiedzialnych za sprawę Kościoła katolickiego niezmiennie odwoływały się do jego specyfiki i charakteryzowały go jako *organizację posiadającą jednolitą, hierarchiczną, scentralizowaną i zwartą strukturę, dzięki której prowadzi on działalność w sferze ideologicznej i społeczno-politycznej*¹.

Taka opinia przyczyniała się do powoływania różnorodnych instytucji, poprzez które starano się rozpoznawać rzeczywistość kościelną i ograniczać jej zakres oddziaływania na społeczeństwo. To właśnie przez Komisję ds. Kleru przy KC PZPR, najwyższe organy władzy państwowej wskazywały najważniejsze kierunki prac w relacjach z Kościołem², a szczegółowo realizowały je np. poprzez powstały w 1950 r. Urząd ds. Wyznań³.

2. Pobożni i gorliwi duchowni fundamentem opozycji

Integralny element „problemu”, jakim był dla władz Kościół katolicki, z oczywistych względów stanowili duchowni. Kiedy pojawiały się opinie, w których kapłani byli określani jako *jedyny oficjalny i zorganizowany ośrodek opozycji ideologicznej w kraju*⁴, bez wątplenia dotyczyło to kapłanów pobożnych, uczciwych wobec innych duchownych, oddanych wiernym, gorliwych i nie cofających się wobec żadnych przeciwności. Oczywistym wnioskiem, według ideologów systemu w całym bloku państw socjalistycznych, było dążenie do osłabienia oddziaływania wspólnoty kościelnej,

¹ Wytyczne dyrektora Departamentu IV MSW dotyczące form i metod działań operacyjnych Departamentu IV i jego odpowiedników w terenie z dnia 15.08.1973, [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, Warszawa 2004, s. 466.

² Por. J. ŻARYN, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 26.

³ Por. A. DUDEK, R. GRYZ, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 57–58.

⁴ Tezy do wykładu na temat „Teczka ewidencji operacyjnej na księdza” opracowane w Departamencie IV MSW z dnia 11.06.1963, [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, dz. cyt., s. 332.

a w najlepszym przypadku do jej całkowitego usunięcia. Główną przeszkodą na drodze realizacji tych założeń byli zawsze duchowni. Z tego powodu podejmowano daleko zakrojone prace nad rozpoznaniem i wyeliminowaniem najbardziej zaangażowanych duszpastersko, tolerowano, a wręcz wspierano obecność takich, którzy swoje powołanie realizowali na zasadzie wypełniania przykrego obowiązku. Starano się także o utworzenie społeczności księży, którzy byłiby dyspozycyjni wobec władz i aktywnie wspieraliby jej poczynania w różnych wymiarach życia publicznego⁵.

Władze komunistyczne, chcąc zrealizować swoje cele w stosunku do społeczności kapłańskiej w Polsce, były zmuszone do włączenia w zakres swoich podstawowych działań także kontrolę nad działaniem seminariów duchownych, które stanowiły fundamentalne zagrożenie na drodze do osłabienia Kościoła. Z tych powodów aparat bezpieczeństwa na każdym poziomie swojej aktywności podejmował szeroko zakrojone działania mające na celu ingerowanie w formację seminaryjną na trzech podstawowych poziomach:

- **możliwie największe ograniczenie liczby kandydatów rozpoczynających przygotowanie do kapłaństwa;**
- **wykorzystanie wszelkich środków do obniżania wymagań stawianych alumnom w ramach formacji seminaryjnej;**
- **systemowe aranżowanie sytuacji osłabiających wierność powołaniu i wykorzystanie odejścia alumna z seminarium do osłabienia jego życiowych fundamentów i poniżenia Kościoła.**

Przedstawione dotychczas treści odnoszące się do formacji seminaryjnej nie podejmowały refleksji nad wspomnianymi w tytule doświadczeniami seminarium Diecezji Warszawsko-Praskiej. Wydaje się jednak oczywiste, że zaznaczona wyżej ingerencja aparatu bezpieczeństwa w fundamentalne sfery życia seminaryjnego w minionych dziesięcioleciach stanowi dokładne zaprzeczenie zasad koniecznych do zastosowania w Seminarium Warszawsko-Praskim. Doświadczenie mijających dziesięciu lat

⁵ POR. A. GRAJEWSKI, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 13–14.

przekonuje, że podejmowane starania, nawet jeżeli nie zawsze przynosiły w pełni zadowalające efekty, wymagają ciągłego doskonalenia i wiernej realizacji.

Odwołajmy się do treści ukazanych w dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej i skonfrontujmy je z doświadczeniami Seminarium Warszawsko-Praskiego.

3. Nabór alumnów

Ostatnie lata nieodłącznie związane są z powracającym tematem spadku liczby powołań do kapłaństwa. Efekty podejmowanych starań o charakterze modlitewnym i formacyjnym często nie zadowolają odpowiedzialnych za formację seminaryjną, a jeszcze częściej wpływają na opinie wielu środowisk, które w oparciu o swoje wyobrażenia formułują wnioski na przyszłość. Władza ludowa niezmiennie stała na stanowisku wykorzystania wszystkich środków w celu możliwie największego ograniczenia liczby kandydatów do seminarium.

Archiwa zawierają liczne sprawozdania na temat naboru alumnów do seminariów duchownych, jakie pod koniec każdego roku kalendarzowego przygotowywano dla najwyższych organów władzy. Na przykładzie raportu opisującego rekrutację w 1978 roku przybliżymy zakres poczynąń aparatu bezpieczeństwa w tej kwestii.

We wspomnianym roku do wyższych seminariów duchownych w Polsce zostało przyjętych 1066 kandydatów. Dyrektor Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z naciskiem podkreślał wówczas, że działania operacyjne doprowadziły do zmniejszenia liczby przyszłych alumnów tylko o 64 osoby. Pomimo tego, że 18 Wydziałów IV w komendach wojewódzkich MO wykorzystano w tym celu aż 841 tajnych współpracowników, nie udało się podtrzymać osiągnięć z poprzednich lat gdy rezultaty wynosiły w 1976 – 161, a w 1977 – 100 kandydatów rezygnujących. Podejmowane przez służby starania wyrażały się w:

- rozmowach operacyjnych pracowników Służby Bezpieczeństwa z kandydatami do wyższych seminariów duchownych;

- rozbudowanych działaniach, które zmierzały do pozyskiwania kandydatów w charakterze tajnych współpracowników lub kompromitowania ich wobec otoczenia (w tamtym roku pozyskano do współpracy 11 tajnych współpracowników, a 15 wytypowano jako kandydatów, którzy zostali objęci dalszym rozpracowywaniem);
- działaniach władz oświatowych, politycznych, szkolnych i organizacji młodzieżowych podejmujących inicjatywy w zakresie ideologicznego i propagandowego oddziaływania na młodzież i jej rodziców.

Warte podkreślenia są wnioski, jakie sformułowano w kwestii określenia przyczyn słabych rezultatów działań ograniczających nabór alumnów do seminarium. Zaliczono do nich:

- doprowadzenie przez księży, niemal do perfekcji systemu utajnienia sposobu typowania i przygotowania przyszłych alumnów;
- wprowadzenie osobistego składania dokumentów, zakazu telefonicznego porozumiewania się z kandydatem, a nawet informowania się księży o przygotowywanych kandydatach, jak również stosowanie pseudonimów słownych lub liczbowych dla kandydatów obecnych na rekolekcjach powołaniowych lub oazach;
- utrzymywanie zamiaru wstąpienia do seminarium w tajemnicy nawet wobec rodziców;
- przesunięcie terminu doręczania opinii od proboszczów i meldowania alumnów do czasu rozpoczęcia nauki;
- zalecanie kandydatom z klas maturalnych wstępowania do organizacji młodzieżowych, wykazywanie się pracami społecznymi, a w województwie tarnowskim nawet popełnianie drobnych wykroczeń dyscyplinarnych w celu odwrócenia od siebie uwagi;
- odpowiednie przygotowanie kandydatów do ewentualnych rozmów z pracownikami SB;
- wprowadzenie przez niektórych biskupów obowiązku rozliczania proboszczów z ilości kandydatów wstępujących do seminarium⁶.

⁶ Por. Biuro Udostępniania Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: IPN BU) 0713/259, t. 4, k. 200–203.

Szef Departamentu IV MSW (gen. Straszewski) podsumowywał tezy raportu:

Sytuacja na odcinku rozpoznawania kandydatów do WSD wskazuje, iż coraz skuteczniejsze są metody Kościoła, natomiast sukcesywnie maleją możliwości przeciwdziałań podejmowanych przez SB, przy dostępnych środkach i formach pracy operacyjnej. W związku z tym nasuwa się konieczność stworzenia dodatkowych okoliczności, ułatwiających dalsze działania operacyjne⁷

W kolejnych latach dawało się zauważyć jeszcze większą mobilizację służb w pełnym rozpoznaniu środowisk powołaniowych, wobec których stosowano szeroki wachlarz środków, włącznie z ułatwieniem rozpoczęcia studiów na atrakcyjnych kierunkach uczelni państwowych przez potencjalnych alumnów.

Analizując przedstawione informacje i konfrontując je z doświadczeniami warszawsko-praskimi, potwierdza się teza, że sprawa pielęgnowania nowych powołań do kapłaństwa zawsze będzie wymagała poszukiwania na tyle skutecznych środków, poprzez które rozważający odpowiedź na Boże wezwanie będą dostrzeżeni przez kapłanów, otoczeni wsparciem duchowym, a także zostaną umocnieni w pragnieniu życia dla Boga poprzez służbę ludziom.

4. Wymagania formacyjne

Kolejnym z przejawów zainteresowania Służby Bezpieczeństwa w zakresie życia seminaryjnego była szeroko rozumiana troska o jak najmniejsze wymagania formacyjne. Takie stanowisko było uwarunkowane podstawowym założeniem, że skoro duchowni nie będą całkowicie wyeliminowani z życia publicznego, to najlepszym rozwiązaniem będzie taka sytuacja, gdy stan kapłański będzie reprezentowany przez ludzi w jak najmniejszym stopniu przeżywających szczere pragnienie służenia Bogu

⁷ IPN BU 0713/259, t. 4, k. 203.

i ludziom. Z tego powodu zagrożeniem dla celów, jakie stawiały sobie władze komunistyczne, była troska o wysoki poziom formacji duchowej, ludzkiej, duszpasterskiej i naukowej w seminariach.

Jednym ze sposobów przeciwdziałania takim „zagrożeniom” była m.in. decyzja likwidacji niższych seminariów duchownych na terenie Polski. Dokument Służby Bezpieczeństwa z 1961 roku, omawiający sprawę likwidacji niższych seminariów diecezjalnych i zakonnych, w odniesieniu do takiej placówki przy ul. Kawęczyńskiej 49 na warszawskiej Pradze, stwierdzał wprost:

Wystarczającym powodem do likwidacji jest fakt, że seminarium to uważa się za Wydział Przygotowawczy Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, podczas gdy statut tego seminarium nie przewiduje istnienia Kursu Przygotowawczego⁸.

Ostatecznie placówka ta została zamknięta, a pierwszym etapem likwidacji seminarium liczącego 44 uczniów z ówczesnych klas X i XI było przejęcie na własność państwa dwóch ostatnich pięter i zorganizowanie tam Domu Młodego Nauczyciela⁹

Dążenie do osłabienia dynamizmu formacyjnego w seminariach nasilało się szczególnie wówczas, gdy gromadzone przez aparat bezpieczeństwa informacje na temat życia seminaryjnego potwierdzały większą troskę przełożonych o podniesienie poziomu nauczania i wychowania. Pojawienie się takich relacji w styczniu 1958 roku w odniesieniu do Seminarium Warszawskiego bardzo szybko spowodowało szereg decyzji w zakresie działań operacyjnych, mających na celu doprowadzenie do osłabienia tej tendencji. Dążono do tego przez rozwijanie wszelakich konfliktów i napięć, osłabienie autorytetu przełożonych, pogłębianie rozterek w przypadku alumnów rozważających opuszczenie seminarium. Planowano także wykorzystać w większości przypadków skuteczną metodę rozpowszechniania kłamliwych anonimów w celu wyeliminowania ze

⁸ IPN BU 0713/18, k. 4.

⁹ Por. tamże.

wspólnoty seminaryjnej takich alumnów, którzy stanowili zagrożenie dla systemu państwowego.

Kiedy jednak w doniesieniach agenturalnych pojawiały się opisy życia seminaryjnego w jego negatywnych przejawach, można domniemywać, że decydenci przeżywali satysfakcję z porażki formacji seminaryjnej, a może nawet przypisywali sobie pewne zasługi w tej kwestii. Sporządzona w maju 1974 roku opinia starszych księży na temat Seminarium Warszawskiego i jego absolwentów jest jednym z przykładów takich okoliczności. Referujący rozmowę z księdzem funkcjonariusz napisał:

Księża kończący studia za kadencji Miziołka i Kraszewskiego są wręcz przerażeni, co sobą reprezentują obecni absolwenci. Nie potrafią z nimi wcale znaleźć wspólnego języka, są to ludzie, u których powołanie jest na dalszym miejscu, a zasadniczym – byt. /.../ Dawniej też się zdarzało, że na ostatnim roku nie dopuszczano do diakonatu kilku alumnów, ale ostatnio dochodzi liczba niedopuszczonych do 50%, co jest alarmujące¹⁰.

Analizując przypomniane fakty i nawiązując do wcześniej podkreślanych wniosków, zawsze aktualne jest dążenie do jak najlepszej formacji seminarzystów. Połączenie wiedzy i doświadczenia wychowawców, zaufania i pracowitości wychowanków, budowanie szczerzej wspólnoty doprowadzi do oczekiwanych przez wspólnotę Kościoła efektów.

5. Osłabianie wierności powołaniu

Ostatnią z przedstawianych form oddziaływania władzy ludowej w różnych jej przejawach na formację seminaryjną były starania o osłabienie wierności rozpoznawanemu powołaniu oraz wykorzystanie odejścia alumna z seminarium do osłabienia jego życiowych fundamentów i poniżenia Kościoła.

¹⁰ IPN BU 00277/1360, k. 55.

Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów działań w tym zakresie było powoływanie w latach 1959–1980 alumnów do służby wojskowej i poddawanie ich wzmożonej agitacji politycznej. Przez 21 lat ponad trzy tysiące kleryków odbyło służbę wojskową w jednostkach zasadniczo nastawionych na zmianę życiowej decyzji młodego człowieka dążącego do kapłaństwa. Szykany wobec realizujących praktyki religijne, indoktrynacja ideologiczna, gwarancje bezpiecznego i dostatniego startu w życiu świeckim nie przyniosły oczekiwanych przez władze skutków. Równocześnie, warunki odbywania służby wojskowej, nasilenie poborów w poszczególnych seminariach w zależności od oceny postępowania biskupa przez władze państwowe stanowiły niezbity dowód na intencje wydających decyzje poboru i odpowiadających za warunki odbywania służby¹¹.

Innym przykładem zakrojonych na szeroką skalę działań operacyjnych, które ostatecznie zmierzały do zmiany decyzji przez alumna, były te, które od lipca 1963 roku przybrały formę Teczki Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Wprowadzone 6 lipca rozporządzenie (nr 00114/63) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego oraz instrukcja (nr 002/63) dyrektora Departamentu IV i Dyrektora Biura „C” MSW o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego sprawiły, że już każdy przyjęty do seminarium alumn był poddawany bardzo rozbudowanym działaniom operacyjnym. Jako początkujący, ale już przedstawiciel grupy społecznej odbieranej jako największe zagrożenie dla systemu komunistycznego, stawał się obiektem wielkiego zainteresowania władz. Gromadzono informacje, dzięki którym powstawała charakterystyka osobowa, opis domu rodzinnego i szerszego środowiska wychowawczego, kleryk stawał się obiektem znacznego zainteresowania operacyjnego tylko dlatego, że miał pragnienie zostania księdzem. Jeżeli na skutek różnych przyczyn młody człowiek opuszczał seminarium i nie wiązano z nim większych nadziei na przyszłość, bardzo szybko jego „teczka” była przekazywana do archiwum i obywatel mógł znowu „cieszyć się” przychylnością władz.

¹¹ Por. K. CIEMIĘGA, *Alumni w Wojsku Polskim w latach 1959–1980 w świetle dokumentów*, Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej, nr 28, Warszawa 2006, s. 253–266; A. LESIŃSKI, *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959–1980*, Olsztyn 1995, s. 32–35.

Kiedy jednak zdarzało się, że powracał na drogę życia seminaryjnego, odpowiednie służby wracały do swoich prac – materiały ilustrujące jego życie i postępy w życiu kapłańskim znowu napływały i często były wykorzystywane do tego, aby przerwać drogę powołania.

Realizacja przedstawionych wyżej okoliczności zawierała w sobie dążenie do jak najskuteczniejszego osłabienia, czy wręcz zniszczenia wierności powołaniu. Jednym z aspektów tych działań było także pozyskanie osób, które z różnorodnych powodów godziły się na wieloraką formę współpracy i dążenia do celów wskazywanych przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Dramatem każdej z tych osób, ale także całej wspólnoty seminaryjnej, był alumn, który w zakłamaniu i ostatecznie z tylko sobie znanych powodów burzył harmonię życia seminaryjnego, osłabiał duchowe fundamenty, pogłębiał wszelkie podziały i, w opinii swoich „państwowych” opiekunów, dążył do umocnienia Polski Ludowej kosztem wspólnoty Kościoła.

Trudno jest w pełni dokonać analizy takich ludzkich postaw, ale zawsze budzi wielkie zadziwienie zdolność do instrumentalnego traktowania drugiego człowieka (nieraz określanego mianem przyjaciela), czy wręcz doprowadzenie go nad krawędź ludzkiego dramatu. W wielu instrukcjach służby bezpieczeństwa podkreśla się zalecenia rozbudowywania grupy tajnych współpracowników na różnych poziomach życia seminaryjnego, a także wykorzystanie wszelkich środków, aby doprowadzić do opuszczenia seminarium przez alumna, szczególnie bardziej zaangażowanego i pewnego swoich życiowych celów. Ostatnim akordem tej manipulacji pozostawała zawsze próba wykorzystania takiego człowieka do destrukcyjnych działań wobec kontynuujących bądź pragnących rozpocząć formację seminaryjną. Proste słowa raportów zawsze stanowią wielkie świadectwo dramatu człowieka, który zamiast rozwinać się w swojej dojrzałości religijnej i ludzkiej, wchodził na drogę prowadzącą ku całkowitemu zagubieniu.

Każda osoba znająca realia życia seminaryjnego dobrze wie, jak wielkie znaczenie ma szczerza współpraca wszystkich, którzy są włączeni w proces formacji seminaryjnej. Próby osłabienia tych starań, jakie mogą być wynikiem ludzkich słabości czy niedoskonałości procedur wychowawczych,

w obecnych warunkach nigdy nie powinny przekreślać starań o rozwój drugiego człowieka i przyczyniać się do zaprzepaszczenia daru złożonego w nim przez Boga.

6. Zakończenie

Dziesięć lat temu w murach seminaryjnych odczytano list papieża Jana Pawła II skierowany do wspólnoty z okazji poświęcenia budynku Seminarium Duchownego. Papież napisał:

Seminarium duchowne jest szczególnym miejscem w każdym Kościele lokalnym. Jest to prawdziwy dom formacyjny dla kandydatów do kapłaństwa. Dom, w którym sam Chrystus posługując się ludźmi, przygotowuje tych, których wybrał do apostolskiej posługi. Proszę Boga, aby wasze Seminarium stanowiło zawsze liczną i żywą wspólnotę, zespoloną głęboką miłością do Kościoła i wzajemnym poszanowaniem. Niech trwa w nim nieustannie modlitwa, która jest źródłem postępu duchowego. Niech rozważanie słowa Bożego i uczestnictwo w codziennej Eucharystii pogłębia więź z Jezusem Chrystusem – Dobrym Pasterzem.

Wyrażam nadzieję, że nauka płynąca z tak dramatycznego dziedzictwa naszej przeszłości i starania całej wspólnoty seminaryjnej doprowadzą do wypełnienia się życzeń Jana Pawła II i Bóg, posługując się ludźmi sprawi, że Seminarium Warszawsko-Praskie będzie liczną oraz żywą wspólnotą zespoloną miłością do Kościoła i wzajemnym poszanowaniem. Wówczas, stałby się nawet oczywistym fakt zainteresowania naszym seminarium przez obecne służby specjalne.

Summary

SEMINARY FORMATION IN THE LIGHT OF INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE DOCUMENTS AND EXPERIENCES OF SEMINARY OF THE WARSAW-PRAGUE DIOCESE

A wide range of operational measures of the various institutions that were taken against seminaries in Poland resulted from the fundamental assumption, backed by the experience of successive years of state in the system of people's power, by which the Roman Catholic Church was the most serious threat to the communist regime. Prepared over the years, the operational work plans of different departments and faculties of the security apparatus responsible for the affairs of the Catholic Church continues to refer to the specific circumstances and characterized it as *an organization with a unified, hierarchical, centralized and compact structure, through which it operates in the sphere of ideological and social –political*. This view contributed to invoke a variety of institutions, through which sought to recognize the reality of the Church and to limit its scope of impact on society. It is the Commission for the Clergy at the Central Committee, the highest state authorities indicate the main directions of work in the relationship with the Church, and applied them in detail in 1950 created the Office of Religious Affairs. Learning from such a dramatic heritage of our past and the efforts of the entire seminary community will lead to situation that God using human beings made the Warsaw-Prague Seminar large and vibrant community of love for the church complex and mutual respect. Then, interest in our seminar for current special services would become even obvious.